**Jan Kochanowski**

*Na lipę*

Gościu, siądź pod mym liściem, a odpoczni sobie!  
Nie dójdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie,  
Choć się nawysszej wzbije, a proste promienie  
Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelane cienie.  
Tu zawżdy chłodne wiatry z pola zawiewają,  
Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają.  
Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły  
Biorą miód, który potym szlachci pańskie stoły.  
A ja swym cichym szeptem sprawić umiem snadnie,  
Że człowiekowi łacno słodki sen przypadnie.  
Jabłek wprawdzie nie rodzę, lecz mię pan tak kładzie  
Jako szczep napłodniejszy w hesperyskim sadzie.